

STOP cenzurze internetu!

23 listopada 2009

Ministerstwo Finansów przygotowało projekt ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw, przewidujący m. in. cenzurowanie sieci Internet poprzez stworzenie Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych. Projekt ten dostępny jest pod adresem:

http://www.mf.gov.pl/_files_/bip/bip_projekty_aktow_prawnych/oc/2009/ustawa_gry_13.11/projekt__nowelizacji_z__13_11_09_-_2_2_.pdf?PortalMF=711947b00eee421a558d5d8536fbb0c1

(zapisy dotyczące ustanowienia i funkcjonowania Rejestru znajdują się na str. 11 i 12 ww. dokumentu).

Wg projektu, strony internetowe lub usługi uznane przez „podmioty uprawnione” (policję, ABW, CBA, Żandarmerię Wojskową, Straż Graniczną, kontrwywiad wojskowy, wywiad skarbowy, Służbę Celną – zgodnie z art. 179 Prawa telekomunikacyjnego) za zawierające:

- treści propagujące faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa;
- treści pornograficzne z udziałem małoletniego, treści pornograficzne związane z prezentowaniem przemocy lub posługiwaniem się zwierzęciem, treści pornograficzne zawierające wytworzony lub przetworzony wizerunek małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej;
- treści, których prezentowanie umożliwia podstępne wprowadzenie w błąd, w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, poprzez wyłudzenie informacji mogących służyć do dokonania operacji finansowych bez zgody dysponenta środków finansowych;
- treści stanowiące niedozwoloną reklamę lub promocję albo informowanie o sponsorowaniu w rozumieniu ustawy z dnia o

grach hazardowych lub umożliwiające urządzenie gier hazardowych bez udzielonego zezwolenia lub uczestniczenie w tych grach; mają być na ich żądanie wpisywane do Rejestru, co oznacza niezwłoczny obowiązek blokowania dostępu do nich przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych.

Proponowana procedura nie wymaga orzeczenia sądu ani nawet postanowienia prokuratury do tego, by strona lub usługa mogła być wpisana do Rejestru. Oznacza to, że możliwe jest zablokowanie dostępu do stron lub usług, które w rzeczywistości nie zawierają wymienionych wyżej treści, a jedynie zostaną arbitralnie uznane za takie przez funkcjonariuszy policji lub służb specjalnych.

Proponowana procedura oznacza również, że będzie mógł zostać zablokowany dostęp do treści, których czytanie lub oglądanie w Polsce jest legalne (propagujących „faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa”) i to nawet w przypadku, jeśli treści te będą umieszczone na serwerze w kraju, w którym legalne jest rozpowszechnianie takich treści. Inaczej mówiąc, będzie mógł zostać zablokowany przepływ informacji, który nie wiąże się z popełnieniem żadnego przestępstwa ani ze strony nadawcy, ani ze strony odbiorcy tej informacji.

Proponowana procedura nie przewiduje możliwości odwołania się do sądu internautom, którym zostanie zablokowany dostęp do stron i usług umieszczonych w Rejestrze, przedsiębiorcom telekomunikacyjnym zmuszonym do blokowania takich stron i usług, jak również – w praktyce – większości autorów stron internetowych wpisanych do Rejestru.

Uprawnieni do procedury odwoławczej mają być jedynie ci z tych ostatnich, którzy przedstawiają dokument potwierdzający tytuł prawny do strony (w praktyce większość autorów np. blogów korzystających z usług darmowych platform blogerskich takiego dokumentu nie posiada i nie ma możliwości posiadać) – przy czym wniosek o wykreślenie strony lub usługi z Rejestru rozpatrywać ma ten sam organ, na którego żądanie wpisu

dokonano. Dopiero od decyzji o odmowie wykreślenia jest możliwa skarga do sądu administracyjnego.

Proponowana procedura oznacza wreszcie, że stosowana będzie cenzura prewencyjna. Zablockowanie dostępu do konkretnej strony lub usługi internetowej nie jest bowiem równoznaczne z zablokowaniem dostępu jedynie do określonych treści (spełniających zdaniem funkcjonariuszy kryteria wymienione w projekcie ustawy), ale również do wszelkich nowych treści, które mogą się potem pojawić na tej stronie lub w ramach tej usługi. Dostęp do nich będzie możliwy dopiero po złożeniu wniosku o wykreślenie z Rejestru i pozytywnym rozpatrzeniu go przez organ rozpatrujący wnioski. Spełnia to encyklopedyczną definicję cenzury prewencyjnej (kontrola podejmowana jeszcze przed publikacją) i odpowiada sytuacji, w której po wydaniu zakazu rozpowszechniania w Polsce np. zagranicznego tytułu prasowego, z uwagi na niedozwolone treści w którymś z jego wydań, jego wydawca wnosi o cofnięcie zakazu w celu możliwości rozpowszechniania w naszym kraju kolejnych wydań tego tytułu.

Podsumowując, projekt narusza art. 14, art. 54 ust. 1 i 2, art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i stanowi niesłychany zamach na wolności obywatelskie, porównywalny z rozwiązaniami stosowanymi w państwach znanymi z cenzurowania Internetu takimi, jak Chiny czy Iran. Nie jest wykluczone, że po ustanowieniu Rejestru zakres kategorii treści „uprawniających” do znalezienia się w nim będzie szybko rozszerzany.

Pod adresem:

<http://olgierd.bblog.pl/wpis,a;wiec;bedzie;cenzura;internetu;w;polsce;,37261.html>

można przeczytać opinię prawnika specjalizującego się w zagadnieniach związanych z Internetem, p. Olgierda Rudaka, o tym projekcie.

Wymieniony projekt wprowadzany jest w trybie ekspresowym. Nosi

on datę 13 listopada, zaś konsultacje ogłoszone przez Ministerstwo Finansów trwały do... 19 listopada. Dodatkowe konsultacje społeczne w sprawie planowanego Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych ogłosił Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, jako instytucja, która ma być zobowiązana do prowadzenia tego rejestru:

http://www.uke.gov.pl/uke/index.jsp?place=Lead07&news_cat_id=168&news_id=4820&layout=3&page=text

W związku z tym apeluję o jak najszybsze przesyłanie rzeczowych argumentów przeciwko wymienionemu projektowi Prezesowi UKE, jak również zainteresowanie sprawą Rzecznika Praw Obywatelskich, posłów, senatorów i Prezydenta RP – jako osób władnych wyeliminować pomysł Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych na etapie procesu ustawodawczego.

Autor: Jacek Sierpiński

Źródło: sierp.libertarianizm.pl